

**Powszechnie uważa się, że dzieje współczesnej masonerii spekulatywnej rozpoczynają się w dzień św. Jana, 24 czerwca 1717. Wtedy to trzy loże londyńskie oraz loża z opactwa Westminster połączyły się, podczas spotkania w gospodzie *Pod Gęsią i Rusztem* w Wielką Lożę Londynu.**



Jak podaje Norbert Wójtowicz, dwóch założycieli nowopowstałego bractwa, presbiteriański pastor James Anderson i reformowany kaznodzieja dworu doktor praw John Theophilus Desaguliers zabrało się za próbę usystematyzowania dawnych przepisów, obowiązujących w różnych lożach i stworzenie statutu nowej organizacji. Owocem pracy Andersona były wydane w roku 1723 *Konstytucje Wolnych Mularzy*, z czasem zwane – od nazwiska autora – *Konstytucjami Andersona*.

Masoneria jest organizacją bardzo tajemniczą i (co za tym idzie) nader fascynującą. W historiografii nietrudno spotkać się tak z *czarną legendą wolnomularstwa*, jak i z jego *białą legendą*. Zgłębianie różnych mniej lub bardziej wydumanych historii na temat masonerii może być bardzo ciekawe, znacznie ciekawsze jednak jest – moim zdaniem – zgłębianie tego, jaka masoneria była (i jest) naprawdę. Próbą dojścia do choćby częściowej odpowiedzi na to pytanie może być analiza tekstu źródłowego, jakim są Konstytucje Andersona. Dlatego też postanowiłem zapoznać się z fragmentami tych Konstytucji, zamieszczonymi na stronie internetowej zatytułowanej *Wirtualny Wschód Wolnomularski*2 i dzięki ich lekturze spróbować odpowiedzieć na pytanie o etyczno-filozoficzne pryncypia,

jakimi kieruje się masoneria.

Pierwszy artykuł Konstytucji Andersona poświęcony jest zagadnieniom Boga i religii. Głosi on, iż każdy wolnomularz winien przestrzegać Prawa Moralnego i nie wolno mu być *głupim ateistą*, ani *libertynem nie uznającym żadnej religii*. Wedle dokumentu dawniej należało praktykować religię właściwą dla swojego kraju lub narodu, teraz natomiast, gdy każdy ma prawo do swoich poglądów, bardziej wskazane jest praktykowanie takiej religii, co do której wszyscy ludzie są zgodni, a która polega na tym, *by być dobrym, szczerym, skromnym i honorowym, niezależnie od tego, jak się człowiek nazywa i jakie jest jego wyznanie*<sup>3</sup>. Można domniemywać, że Anderson odwołuje się tu do pojęcia religii naturalnej, niezależnej od sformalizowanych systemów wyznaniowych. Pojęcie to wydaje się być bliskie deizmowi.

Drugi artykuł Konstytucji podnosi kwestię posłuszeństwa wobec władzy cywilnej. Głosi on zasadę podporządkowania się tej władzy. Masonów obowiązuje bezwzględny zakaz partycypowania w spiskach i sprzysiężeniach godzących w spokój społeczny i dobro narodu. Wojna, rozlew krwi i społeczne rozruchy uznane zostają za coś bezwzględnie złego (czemu trudno się dziwić, znając nowożytną historię kolebki wolnomularstwa, jaką była Anglia), należy ich więc za wszelką cenę unikać. Spokojne usposobienie wolnomularzy owocować ma wzrostem społecznego szacunku względem Łóż, a także uznaniem władców, pociągającym za sobą nawet ich protekcję. Nawet gdyby bunt przeciw władzy podjął jakiś mason, innym masonom nie wolno go w nim wspierać.

Artykuł trzeci mówi nam, kim powinien być członek loży wolnomularskiej: *Osoby przyjęte na członków Loży powinny posiadać dobrą reputację, być pełne honoru i prawości, być wolno urodzone i być w wieku dojrzałym i budzącym zaufanie. Nie mogą być niewolnikami, ani kobietami, ani ludźmi żyjącymi bez moralności lub w sposób skandaliczny*<sup>4</sup>. Widzimy więc, że mason ma być osobą wiele sobą reprezentującą, musi spełniać wymagania stawiane przez wzorzec *gentlemana*. Co więcej

wolnomularz nie może też być osobą leniwą, próżną, wymigująca się od obowiązków zawodowych. Artykuł piąty głosi bowiem, że *Wszyscy Wolnomularze będą uczciwie pracować w dni robocze, aby móc godnie spędzać Niedziele i dni świąteczne*<sup>5</sup>. Nie są też godne masona takie uczucia jak zazdrość czy zawiść: *Nikt nie będzie okazywał zazdrości, kiedy zobaczy, że jednemu z Braci się powiodło; nie będzie próbował zająć jego miejsca ani wyłączyć go z jego dzieła, jeżeli jest on w stanie je dokończyć sam, zwłaszcza, że dla dobra Władcy nikt nie może kończyć dzieła rozpoczętego przez kogoś innego, chyba że zna dokładnie zamiary i plany tego, który je rozpoczął*<sup>6</sup>. Praca w lożach nie jest zatem podporządkowana budzącej negatywne emocje rywalizacji. Wolnomularze są względem siebie przyjaciółmi, czy nawet, jak zwykli się tytułować, braćmi (*Powinniście pozdrawiać się uprzejmie, tak jak zostaliście nauczeni, nazywając jeden drugiego Bratem*<sup>7</sup> .)

Mason winien zachowywać się uprzejmie i przyjaźnie nie tylko względem swych braci z loży, ale także względem rodziny, sąsiadów, a także nieznajomych – stanowczo zakazane jest jednak wyjawianie wewnętrznych spraw wolnomularstwa, najlepiej o nich z niemasonami w ogóle nie rozmawiać. Członek masonerii winien też wystrzegać się obżarstwa i pijaństwa (art. 6.4), *aby nie uczynić krzywdy swojej rodzinie przez niedbalstwo i przez to, że staniecie się niezdolni do pracy*<sup>8</sup>.

Art. 6.2 stwierdza, że *W miejscu, gdzie mieści się Loża niedopuszczalne są sprzeczki i kłótnie osobiste, a tym bardziej wszelkie dysputy dotyczące Religii, Narodu czy polityki Państwa, gdyż jako Wolnomularze wywodzimy się wszyscy z Religii uniwersalnej, o której była już mowa, ze wszystkich Narodów, wszystkich Języków i wszystkich Rodzin*<sup>9</sup>. Przyczyną tego są nie tylko względy praktyczne (spory na tle religijno-politycznym mogłyby sparaliżować prace loży) oraz przywiązanie do zasad religii uniwersalnej, czy też naturalnej, wykraczającej poza sztywne ramy istniejących oficjalnych wyznań, ale też ostrożność przed urażeniem kogoś: *Nie*

*będziecie robić ani mówić nic, co mogłoby kogoś obrazić lub przeszkodzić w swobodnej rozmowie. Inaczej cała ta piękna harmonia, jaka powinna panować między nami straciłaby część swego blasku i szczytny cel, jaki sobie stawiamy popadłby w ruinę*<sup>10</sup>.

Jakie są zatem, w świetle *Konstytucji Andersona*, pryncypia etyczno-filozoficzne masonerii? Moim zdaniem bardzo proste. Cała filozofia wolnomularstwa sprowadza się w zasadzie do jednego imperatywu – by być dobrym, przyzwoitym człowiekiem. Masonem nie może być żaden bezbożnik czy też odrzucający wszelkie normy moralne rozpustnik – wolnomularz winien hołdować uniwersalnym zasadom etycznym, których poznanie zapewnia mu owa uniwersalna religia, co do zasad której zgodni są wszyscy dobrzy ludzie. Poza tym członek masonerii jest wiernym, spokojnym poddanym i dobrym obywatelem. Nie buntuje się przeciw panującym w jego państwie prawom, daleki jest od jakichkolwiek dążeń wywrotowych, zaś spokój społeczny jest wartością wysoko przezeń cenioną. Jest to również człowiek spełniający wysoki standardy etyczne i społeczne, umiejący dobrze funkcjonować w społeczeństwie. Mason winien być lojalny, pomocny i oddany względem swych lożowych braci, opiekuńczy dla rodziny i uprzejmy dla sąsiadów. Powinien wieść godny pochwały tryb życia oraz być życzliwym i pełnym szacunku dla wszystkich ludzi – niezależnie od ich pochodzenia i poglądów. Mason winien być po prostu dobrym człowiekiem.

### Przypisy

1. N. Wójtowicz, Co to jest masoneria? Referat wygłoszony w siedzibie wrocławskiego Oddziału Stowarzyszenia „Civitas Christiana” 15 grudnia 2000r., <http://kurkiewicz-family.com/masoneria.htm>.

2. [http://wolnomularstwo.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=271&Itemid=30](http://wolnomularstwo.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=271&Itemid=30)

3. Tamże.

4. Tamże.

5. Tamże.

6. Tamže.
7. Tamže.
8. Tamže.
9. Tamže.
10. Tamže.